

Głos Apostołów

Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Oławie, pl. Zamkowy 16

27 listopada 2011 r. Nr 81 (97)/11



"Niech nie znajdzie się pośród ciebie nikt, kto by przeprowadzał przez ogień swego syna lub córkę, uprawiał wróżby, gusła, przepowiednie i czary; nikt, kto by uprawiał zaklęcia, pytał duchów i widma, zwracał się do umarłych. Obrzydliwy jest bowiem dla Pana każdy, kto to czyni." Pwp 18. 10-12

Temat tygodnia

W co wierzysz?

Słowo o zabobonach, przesadach... i Panu Bogu

Nie wstawaj lewą nogą z łóżka, pukaj w niemalowane drewno, nie przechodź pod drabiną, nie podawaj ręki przez próg, gdy wrócisz po coś, usiądź na chwilę, przyczep do wózka czerwoną kokardkę, która ochroni Twoje dziecko przez urokami i pamiętaj, że gdy czarny kot przebiegnie Ci drogę, będziesz miał pecha, a w piątek trzynastego najlepiej nie wychodzić z domu. Nie witaj się „na krzyż” i jedno

z najważniejszych dla młodych planujących zamążpójście: nie bierz ślubu, jeśli w nazwie miesiąca nie ma „r”. Poza tym pamiętaj, by chuchać na pomyslność, złap się za guzik, gdy zobaczysz kominarza, czekaj na kopniaka, dzięki któremu zdasz egzamin, wrzucaj monety do fontanny, trzymaj łuskę karpia w portfelu lub choć jeden grosz, a zmarłego pochowaj przed niedzielą. Niebagatelne znaczenie ma również włożenie pieniędzy do trumny zmarłego, choć tak naprawdę brak jest danych dotyczących tabeli opłat pobieranych przez św. Piotra.



Ks. Mariusz Szypa

Czuwaj

Mk 13,33-37

Temat czuwania jest rozwijany w przypowieści o słudze wiernym i roztropnym. Przypowieść tę Marek podaje w postaci bardzo zwięzłej, lakonicznej. Pouczenie moralne jest nawet bardziej rozwinięte niż sama przypowieść. Jest to pouczenie proste, łatwe do wydukuwania: Bóg dał człowiekowi życie i wyposażył go w różne dobra, tak jak posiadacz jakiejś majątności powierza swoje dobra własnym sługom i sam wyjeżdża, ale w każdej chwili może wrócić, licząc na to, że zastanie swe sługi przy pracy, a całą majątność w należytych stanie. Jeśli służy owi oczekują na jakąś zapłatę lub jeśli przynajmniej chcą uniknąć kary, muszą ustawicznie czuwać. Nakazuje im to

zresztą nie tylko wizja ewentualnej nagrody lub kary, lecz także właściwe rozumiane poczucie odpowiedzialności. W sumie więc dominuje tu sprawa tego poczucia.

W tej nieustannej gonitwie i napięciu z powodu zmęczenia zawsze mi coś ucieknie, wypadnie. A najczęściej jest to modlitwa, słuchanie Słowa. Tu będzie mi towarzyszyć najtrudniejsze zmaganie, tu będzie najtrudniej czuwać i tu czekają na mnie najważniejsze postanowienia. Jakie one są, czy już je mam?

Jeśli chcę przygotować się na spotkanie z Panem, to trzeba zacząć od Niego. Najpierw nasycić duszę Jego Słowem i obecnością, a dopiero potem żołądek. Inaczej czekające mnie Narodzenie Pana będzie obfite w jedzenie ale zięjące pustką bez Ducha.

Mk 13, 33-37 Uważajcie, czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy czas ten nadejdzie. Bo rzecz ma się podobnie jak z człowiekiem, który udał się w podróż. Zostawił swój dom, powierzył swoim sługom staranie o wszystko, każdemu wyznaczył zajęcie, a odźwiernemu przykazał, żeby czuwał. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: z wieczora czy o północy, czy o pianiu kogutów, czy rankiem. By niespodzianie przyszedłszy, nie zastał was śpiących. Lecz co wam mówię, mówię wszystkim: Czuwajcie!



Paweł Beyga

Adwent

Obecną niedzielą rozpoczynamy adwent – czas radosnego przygotowania do Uroczystości Narodzenia Pańskiego. Poprawnie mówiąc, czas ten rozpoczął się już wczoraj – od I Nieszporów Pierwszej Niedzieli Adwentu. Ten okres roku liturgicznego trwa cztery niedziele i dzieli się na dwie części. Pierwsza trwa do 17 grudnia. Jego wymowa ma przypominać o powtórny przyjsciu Chrystusa na końcu czasów – wyraźna wymowa eschatologiczna. Druga część adwentu jest dziękczynieniem za pierwsze przyjscie Zbawiciela w konkretnej kulturze i czasie historycznym.

Przez adwent prowadzą nas dwie szczególne postaci: Maryja i Jan Chrzciciel. Pierwsza to kobieta przez Boga wybrana, *gratia plena* – pełna łaski, niepokalanie poczęta. Jan Chrzciciel natomiast to „największy urodzony z niewiasty”, ostatni prorok. To on nad brzegami Jordanu wskazał Baranka, to on stoi na pograniczu Testamentów: Starego i Nowego.

Kolorem szat liturgicznych adwentu jest fiolet.

To kolor tęsknoty, oczekiwania oraz chęci poprawy życia. Skąd poprawa życia, jeżeli to „czas radosnego oczekiwania”? Jedno drugiego nie wyklucza. Owszem, oczekujemy z radością, ale sama radość nie może wystarczać wierzącemu. Trzeba podjąć wysiłek, aby prostować ścieżki dla Pana, aby Go dobrze przyjąć.

Charakterystycznym elementem w liturgicznej mozaice adwentu są roraty. Ich nazwa pochodzi od słów Introitu: „Rorate coeli de super...” Są to Msze św. poranne ku czci NMP. Okres adwentu nie przewiduje śpiewu Gloria (Chwała na wysokości) nawet w niedziele. Dlaczego zatem śpiewa się go na roratach? Liturgiści twierdzą - raczej zgodnie, że jest to zwyczaj polski, zdecydowanie przeciwny prawu. Jednakże nikt nie odważył się i raczej nie odważy znieść tego śpiewu na roratach.

Roraty odprawiane są jedynie przy blasku świateł, które symbolizują oczekiwanie i gotowość. Co prawda często zapalane są światła elektryczne, ale tradycyjnie powinny palić się tylko świece.



Alina
Wilgosiewicz

Raport: Co Polacy wiedzą o *in vitro*?

Ponad 75 proc. Polaków zdecydowałoby się na zabieg *in vitro*, gdyby wszystkie inne metody zawiodły - wynika z badań zrobionych na przełomie kwietnia i maja br. przez Instytut Badań Opinii Homo Homini.

Zdecydowanie odrzuca tę metodę zapłodnienia 20 proc. ankietowanych. Praktykę niszczenia zarodków ludzkich wyhodowanych w procedurze *in vitro* jako argument przeciwko tej metodzie wskazuje ponad 16 proc. Ponad jedna czwarta Polaków jest przeciwna ocenie zdrowia zarodków przed implantacją. Popierasz czy odrzucaasz? Co wiesz na temat przebiegu oraz kosztów? I czy zdecydowałbyś się, gdyby nie było innej metody? Te pytania postawili ankietowanym Klinika Leczenia Niepłodności INVICTA wspólnie z Instytutem Badania Opinii Homo Homini na przełomie kwietnia i maja br.

Ponad połowa Polaków deklaruje, iż potrafi poprawnie zdefiniować problem niepłodności i zdaje sobie sprawę z możliwości jej leczenia. Największą świadomość w tym zakresie deklarują ludzie młodzi do 30 roku życia oraz badani w wieku 41-50 lat.

Natomiast aż jedna czwarta ankietowanych deklaruje trudności w zdefiniowaniu niepłodności, a poziom wiedzy spada wraz z wiekiem. 15 proc. społeczeństwa traktuje problemy z zająciem w ciąży jako przypadłość nieuleczalną – tu dominują opinie najmłodszych badanych. Zdaniem 6 proc. ankietowanych niepłodność wymaga jedynie przeczekaania.

Według ankietowanych najczęstszą metodą leczenia niepłodności jest terapia hormonalna. Tę odpowiedź wskazało aż 62 proc. badanych. *In vitro* wśród wskazań uplasowało się na 2 miejscu – jako metoda leczenia niepłodności wskazane zostało przez 13 proc. respondentów. Podobny odsetek osób uważa, że problem z zająciem w ciąży rozwiązać pomoże akupunktura. 4 proc. badanych nie zna żadnej metody leczenia niepłodności.

Ponad 75 proc. badanych zdecydowałoby się na zabieg *in vitro*, gdyby wszystkie inne metody zającia

w ciąży zawiodły. Możliwość zastosowania tej metody zdecydowanie odrzuca 20 proc. osób. Swoją decyzję badani w większości tłumaczą przekonaniami i systemem wartości (79 proc.) oraz kwestią wyznawanej religii (11 proc.).

W pytaniu o dostęp do zabiegów *in vitro* ponad 70 proc. pytanym stwierdza, że procedura powinna być dostępna tylko dla par leczących się z powodu niepłodności, po odpowiednim procesie weryfikacji. Blisko 20 proc. respondentów opowiada się za dostępnością metody dla wszystkich obywateli. 2 proc. pytanym chciałoby ścisłej kontroli organów państwowych w tym zakresie, zaś 6 proc. jest zdania, że procedura *in vitro* powinna być zabroniona.

Ponad 57 proc. Polaków uważa, że zabieg *in vitro* nie jest bolesny, 9 proc. jest odmiennego zdania, a jedna trzecia nie potrafi odpowiedzieć na pytanie o ten aspekt metody. W odniesieniu do konsekwencji zdrowotnych dla kobiety wykonującej *in vitro* sytuacja wygląda podobnie – prawie 70 proc. badanych jest zdania, że zabieg nie niesie ze sobą żadnych negatywnych skutków zdrowotnych, jednak 17 proc. jest przeciwnego zdania. 15 proc. nie potrafi wypowiedzieć się w tej sprawie.

W pytaniu o konsekwencje procedury dla zdrowia dziecka, 84 proc. respondentów uważa, że dzieci poczęte metodą *in vitro* nie są w jakikolwiek sposób obciążone genetycznie, upośledzone lub też rozwijają się gorzej niż ich rówieśnicy poczęci metodami naturalnymi. Przeciwnie zdanie ma tylko 6 proc. badanych.

W badaniu przeprowadzonym przez OBOP w ubiegłym roku poparcie dla *in vitro* zadeklarowało 70 proc. badanych. W projekcie zrealizowanym przez INVICTA „za” metodą opowiada się 80 proc. Polaków, zaś przeciwnie stanowisko zajmuje 14 proc., a 6 proc. nie ma zdania. Prawie 64 proc. badanych ma wśród znajomych czy bliskich osoby borykające się z niepłodnością, a 32 proc. respondentów zna kogoś, kto poddał się zabiegowi *in vitro*.





Słowo o zabobonach, przesądach... i Panu Bogu

Alina Wilgosiewicz

Gdybyś miał nadal jakieś wątpliwości co do swojego życia i śmierci, możesz pójść do wróżki lub zadzwonić prosząc o pomoc.

Spektrum przesądów i zabobonów, którym w jakiś sposób ulegamy, jest szerokie. Można by więc nadal mnożyć ich przykłady (upadł widelec - ktoś głodny przyjdzie, ... itd.) Są one tak bogate, jak bogate jest nasze życie. Towarzyszą nam jeszcze przed urodzeniem (np. matki oczekujące dziecka nie powinny nosić koraliki, bo dziecko będzie obwiniane pewnina) aż do śmierci.

Do przesądów i zabobonów możemy dodać także równie popularne i dziś horoskopy czy wizyty u wróżek. Zainteresowanie usługami świadczonymi przez nie jest ogromne, choć ludzie niechętnie przyznają się do korzystania z ich usług. Do drzwi wróżek, astrologów i tarocistów, szukając porady, pukają nawet służbowo biznesmeni. Programy telewizyjne wróżbitów, tarocistów czy numerologów cieszą się wielką popularnością. Większość ludzi twierdzi, że czyta horoskopy dla rozrywki i nie specjalnie przejmując się tym, co napisane. Trudno jednak uwierzyć, że ktoś przejdzie obojętnie np. obok przepowiedni mówiącej o wygranej w totolotka i nie pójdzie po kupon.

Czekając na narodziny mojego dziecka, podczas rozmowy z jednym bardzo wierzącym panem, usłyszałam: „Urodzi się w sierpniu? spod jakiego będzie znaku? czyż nie lwa?” Każdy z nas zapewne zna swój znak zodiaku. Warto jednak pamiętać, że jako chrześcijanie jesteśmy spod znaku krzyża, a nie koziorożca, wagi, ryb czy skorpiona.

Badania przeprowadzone przez OBOP dowiodły, że niemal 60 proc. Polaków wierzy w przesady. W tej liczbie większość to kobiety - do wiary w przesady przyznaje się 65 proc. pań. Mężczyzn jest jednak niewiele mniej, bo 51 proc. Co ciekawe, większość z nas wierzy w te znaki losu, które przynoszą szczęście. W praktyce więc, chętniej łapiemy się za guzik, niż spluwamy przez lewe ramię. Skłonność do przypisywania pewnym zdarzeniom magicznego znaczenia charakteryzuje najczęściej gospodynie domowe (74 proc.), osoby pięćdziesięcioletnie i starsze (67 proc.), bezrobotnych (66 proc.), pracowników administracji i usług (64 proc.), a także respondentów, którzy źle oceniają swoją sytuację materialną (63 proc.)

Warto dodać, że badania CBOSu mówią, iż wiara w przesady i ich praktykowanie to nie to samo, a grupy wierzących w zabobony i praktykujących je nie są tożsame. Ci, którzy nie wierzą w przesady i nie praktykują ich, to 12 proc., co znaczy, że pozostałe 88 proc. to osoby, które albo tylko w nie wierzą - 2 proc., albo tylko je praktykują - 34 proc., albo wierzą i praktykują - 52 procent. Nawet spośród tych, którzy deklarują, że nie wierzą w żaden z 10 przedstawionych przez ankierów przesądów, 60 proc. przyznało, że zdarza im się trzymać kciuki za czyjeś powodzenie, 40 proc. odpukuje w niemalowane, 36 proc. chucha na znaleziony pieniążek, 30 proc. chwyta się za guzik, widząc kominarza, a 24 proc. wrzuca monety do wody.

Większość z nas wierzy w przesady, które - patrząc racjonalnie - w ogóle nie powinny istnieć, bo dla czego witanie się na krzyż ma przynieść nam jakieś nieszczęście? Psychologowie podkreślają, że przesady potrzebne są nam do tego, by wyjaśnić sprawy, na które do końca nie mamy wpływu, a które nie idą po naszej myśli. Tłumaczą szczególnie te sytuacje, których się boimy. To prosty sposób na wyjście z opresji. Często zdarza się, że to jakby zbiór reguł w grze, która tych reguł jest pozbawiona. Dlatego też nie tak łatwo pozbyć się ich z życia codziennego, bo jest ich tyle, ile naszych lęków i obaw.

Wiele osób deklaruje, iż przesady zna, lecz w nie nie wierzy. Tymczasem istnieje bardzo cienka granica między znajomością a wiarą. Nawet ludzie deklarujący brak wiary w przesady, lecz wiarę w Boga, po chwili dyskusji przyznają, że „jednak coś w nich jest”. Jednak czy my, jako ludzie wierzący, nie powinniśmy naszej jedynej nadziei czy pocieszenia upatrywać w Bogu? Przecież wiara we wróżby, zabobony, przesady czy horoskopy to wykroczenie przeciw pierwszemu Przykazaniu Bożemu.

Często bywa tak, iż przesady działają w naszym życiu jak samospełniające się przepowiednie. Niektórzy widząc wcześniej czarnego kota, szukają w swoim działaniu pecha i nieszczęścia. Nasze poglądy i przekonania stają się tym bardziej rzeczywiste, im większa jest siła naszej wiary. Ludzie mocno wierzący w przepowiednie, często sprawdzają na sobie nieszczęścia. Znałe są przypadki, kiedy ludzie, którym wróżka przepowiedziała datę

śmierci, nie wytrzymują presji i popełniają samobójstwa. W Chinach i Japonii czwartego dnia miesiąca odnotowuje się więcej przypadków nagłej śmierci, bowiem tradycja mówi, że czwarty dzień miesiąca jest pechowy i kojarzy się ze śmiercią. Naukowcy zbadali te przypadki i nie znaleźli innych przyczyn częstszych zgonów tego dnia. Niewykluczone, że źródłem nieszczęść jest stres wywołany przez przesąd.

Chrześcijanie stanowią ciągle najbardziej prześladowaną grupę religijną na świecie. Ocenia się, że z powodu wiary w Chrystusa cierpi na całym świecie ok. 100 mln ludzi. My jednak posiadamy łaskę mieszkania w kraju wolnym od jawnych prześladowań z powodu tego, w co wierzymy. Może warto swoje życie w pełni oprzeć na Jezusie Chrystusie i nie uzupełniać go przesądami, wróżbami, zabobonami i białą magią?

Dziś rozpoczyna się adwent. To bogaty w symbolikę, czterotygodniowy okres przygotowania do Bożego Narodzenia oraz wzmożonego oczekiwania na koniec czasów i ostateczne przyjście Jezusa Chrystusa. Czterotygodniowy czas adwentu nie jest okresem pokuty, ale radosnego oczekiwania. Przypomina całe ludzkie życie, które jest oczekiwaniem na pełne spotkanie z Bogiem. Zadanie dla człowieka podczas adwentu to uczenie się gotowości. Czy bylibyśmy gotowi, gdyby Pan Jezus przyszedł do nas za chwilę, by osądzić nasze życie? Byłby to dla nas dzień szczęśliwy? A może Pan Jezus stałby się jak czarny kot, a dzień sądu – piątkiem trzynastego?

Pomniki Oławy - Oławskie ślady Jana Pawła II

Antoni Markiewicz

Pomnik Jana Pawła II w Oławie stoi w środkowym punkcie pl. Zamkowego, naprzeciw głównego wejścia do kościoła pw. śś. Apostołów Piotra i Pawła. Skwer, na którym stoi pomnik, nosi nazwę Jana Pawła II.

Pomnik powstał w kwietniu 1998r. z inicjatywy ks. prof. Waldemara Irka - ówczesnego proboszcza parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Oławie. Pochodzi z podkrakowskiej odlewni Stefana Kowalówki i stanowi jedną z wielu kopii rozrzuconych na terenie naszego kraju. W Oławie stoją dwa takie pomniki. Ten drugi znajduje się w Nowym Otoku na dawnej posesji p. Domańskiego, gdzie został postawiony z jego inicjatywy. Różnica między pomnikami polega tylko na ich ustawieniu, gdyż pomnik na pl. Zamkowym stoi tyłem do świątyni, a w Nowym Otoku zwrócony jest przodem do kościoła. Na pl. Zamkowym stoi tylko pomnik Jana Pawła II, a w Nowym Otoku obok Ojca

Świętego znajdują się figury kardynała Stefana Wyszyńskiego, ojca Pio i inicjatora. Oława jest ponoć jedynym miastem w Polsce, w którym są dwa jednakowe pomniki Jana Pawła II.



Z zupełnie innym sposobem uczczenia pamięci o naszym błogosławionym rodaku spotykamy się w kościele Miłosierdzia Bożego w Oławie. W roku 2007 umieszczony został tu witraż z wizerunkiem Jana Pawła II w aureoli, a nowo zainstalowane organy noszą jego imię. Przed kościołem pw. Matki Bożej Różańcowej z kolei znajduje się pl. Jana Pawła II.

Pomnik Jana Pawła II na pl. Zamkowym na trwałe wpisał się w historię naszego miasta. To tutaj tłumy oławian żegnały naszego papieża. To pod tym pomnikiem modlą się mieszkańcy Oławy w intencji Ojca Św., a palące się znicze, ustawiane pod tym pomnikiem, są symbolem pamięci o tym największym Polaku.

W dzisiejszym świecie Kościół katolicki stwarza człowiekowi wiele możliwości. Każdy z nas może angażować się w życie wspólnoty, podejmując się rozmaitych działań, które w mniejszym lub większym stopniu przyczyniają się do zainteresowania wielu osób życiem w zgodzie z religią. Kościół jednak, w związku z daną nam przez Pana Boga wolną wolą, zezwala również na odejście od wspólnoty, pomimo uzyskanych w niej sakramentów. Apostazja, bo o niej mowa, stała się popularną formą odejścia od Kościoła jakiś czas temu w zachodnioeuropejskich krajach katolickich, które stawały się coraz bardziej liberalne. Od kilku lat ruch ten stopniowo dociera również do Polski.

- Apostazja to świadoma i dobrowolna decyzja pełnoletniej osoby, która chce wystąpić z Kościoła katolickiego. Oczywiście, tak jak każdej innej decyzji towarzyszy jej formalny aspekt, który został opisany przez specjalny dokument Konferencji Episkopatu Polski w 2008 roku – mówi ks. Marian Kowalski, sędzia Metropolitarnego Sądu Kościelnego Archidiecezji Wrocławskiej. – *Przed wszystkim trzeba rozróżnić dwie formy odejścia od Kościoła. Pierwsza z nich to właśnie apostazja, polegająca na całkowitym porzuceniu wiary, natomiast druga to herezja, która jest nie tylko odstępniem od wiary, lecz również odrzuceniem wszystkich dogmatów Kościoła i władzy papieskiej. Oczywiście, oba akty automatycznie nakładają na taką osobę ekskomunikę, tym samym wyłączając ją z życia wspólnoty, w tym też funkcji w Kościele, oraz całkowicie ograniczając dostęp do sakramentów i sakramentaliów* – kontynuuje ks. Kowalski.

Rafał od kilku lat jest apostatą, jednak formalnie stał się nim dopiero w po uzyskaniu pełnoletniości. Od Kościoła odrzuciła go postawa jednego z księży pracujących przy parafii. Jak twierdzi, po każdej załatwionej sprawie trzeba było iść do owego duszpasterza „z kopertą”. Jednak nie tylko to przesądziło o jego odejściu. – *Zawsze miałem problem z wyobrażeniem sobie tego, że ponad człowiekiem istnieje jakaś siła wyższa, a uwierzenie w nią było już zupełną abstrakcją* – mówi. – *Oczywiście, przyjąłem chrzest,*

poszedłem do pierwszej komunii, jednak o bierzmowaniu mogłem już zdecydować sam i po prostu do niego nie przystąpiłem - kontynuuje. - *Kiedy skończyłem osiemnaście lat, natrafiłem w Internecie na informację o apostazji i postanowiłem poddać się temu aktowi. Mój proboszcz nie sprawiał mi specjalnych problemów i udało się to szybko załatwić – kończy.* I właśnie w tym miejscu uderzamy w sedno sprawy, a dokładnie w kwestię formalną procesu apostazji, w dużej mierze zależną od proboszcza miejsca zamieszkania.

Na wstępie każdego procesu kanonicznego powinna zostać zweryfikowana zgodność woli wewnętrznej z wykazywaną wolą zewnętrzną odejścia od Kościoła. Osoba pragnąca poddać się aktowi apostazji, powinna w krótkiej rozmowie przedstawić proboszczowi swojej parafii argumentację odejścia od Kościoła, natomiast strona kościelna powinna namawiać taką osobę do pozostania przy nim lub przynajmniej do czasowego odłożenia tej decyzji. Oczywiście, zanim taka rozmowa zostanie przeprowadzona, swoją decyzję, łącznie z argumentacją, winno się wyrazić w formie pisemnej, potwierdzonej własnoręcznym podpisem.

Następnym krokiem jest zapoznanie takiej osoby z kanonicznymi skutkami decyzji – w przypadku apostazji jest to ekskomunika. Jeżeli jednak dana osoba zdecyduje się na pozostanie przy swojej decyzji, musi ona przyprowadzić dwóch pełnoletnich świadków (zaleca się, aby jeden był świadkiem chrztu). Cała procedura zostaje wszczęta dopiero po podpisaniu przez te trzy osoby odpowiednich dokumentów. Następnie są one przekazane do Kurii, gdzie petycja jest rozpatrywana, a po jej akceptacji dokonuje się odpowiedniego wpisu do Księgi chrztu.

Apostazja w Polsce nie cieszy się wielkim zainteresowaniem, co udowodniło 20 listopada br. spotkanie osób zainteresowanych odejściem od Kościoła, które zorganizowano w oławskim Ośrodku Kultury. Łącznie zgromadziło ono 12 osób, z czego tylko 6 zdecydowało się na podpisanie wniosków formalnych o odejściu od Kościoła.



Jeremi Orchowski
Organizator oławskiego spotkania apostatów



Z parafii

20 listopada

Króluj nam Chryste!

Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata to wielka uroczystość także we wspólnotach ministranckich. W naszej parafii powód do radości był podwójny. Podczas Mszy św. o godz. 16.00 do Liturgicznej Służby Ołtarza włączony został kolejny ministrant - **Bartek Pytlos**. Jego przygotowania do tej chwili trwały prawie rok. Jako kandydat obserwował posługę przy ołtarzu starszych kolegów, co pogłębiło jego wiedzę o Bogu i liturgii. Kolejny ministrant to wielka radość i nadzieja naszej parafii, ponieważ ciągle są ci, którzy chcą być blisko Boga, służyć Mu przy ołtarzu, a przez to pomagać innym zbliżać się do Niego. „Króluj nam Chryste!” - Niech to zawołanie będzie ciągle na ustach młodych ludzi, nie bojących się wyzwań i odpowiedzialności w swoim życiu. (MS)



Fot. Grażyna Kujala

Święty Mikołaj w OŁAWIE
kościół pw. św. ap. Piotra i Pawła

W PROGRAMIE:
godz. 15.00
koncert
MAGDY ANIOŁ
godz. 15.50
przybycie św. Mikołaja

4 XII 2011
Zapisy do końca listopada w biurze parafii
Więcej informacji na www.petrus.olawa.pl

ORGANIZATORZY
OWOCEMI KULTURY

PATRONAT MEDIOWY
GOSK
niedziela
actix
powiatowa
Głos Apostołów

Ogłoszenia parafialne

Poradnia Rodzinna przy parafii śś. ap. Piotra i Pawła w Oławie

Przyjmuje w:
PONIEDZIAŁKI w godz. od 8.00 - 10.15
WTORKI w godz. od 16.00 - 19.45
ŚRODY w godz. do 16.00 - 19.45
SOBOTY w godz. od 15.00 - 19.30

**Konieczna wcześniejsza rejestracja
drogą elektroniczną!!!
(www.petrus.olawa.pl)**

Porządek Mszy Świętych:

w niedziele:

7.00, 8.00, 10.00, 11.30, 13.00, 16.00, 18.00, 19.15

w dni powszednie: 7.00, 9.00, 18.00

Archidiecezjalna Poradnia Adopcyjna Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy

Czynna jest w poniedziałki i środy
w godz. 16.00 - 19.00
oraz w czwartki w godz. 9.00 - 14.00.
Wrocław, ul. Katedralna 4/25
tel/fax: 071-327-11-03

Kancelaria parafialna

Od poniedziałku do piątku w godz. 9.30 - 11.00.
Po wieczornej Mszy św. - od poniedziałku do soboty.
W pilnych sprawach można kontaktować
się telefonicznie, dzwoniąc
pod numer tel: 783-596-323

Ogłoszenia na I Niedzielę Adwentu

* Dziś I Niedziela Adwentu. O godz. 14.00 –
zapraszamy na Adorację Najświętszego
Sakramentu, przygotowaną przez Krąg Biblijny.

* Roraty od jutra, w dni powszednie, o godz.
6.45. Zapraszamy.

* Katecheza przedchrzcielna dla rodziców
i chrzestnych - w najbliższą sobotę, w domu
parafialnym, o godz. 19.00.

* W biurze parafialnym są do nabycia książki,
filmy o tematyce religijnej i płyty CD z muzyką
chrześcijańską dla dzieci, a także obrazy z
Mozambiku. Kupując te obrazy wspieramy
tamtejszą misję ojców sercanów.

* Uroczystość z okazji św. Mikołaja – w następną
niedzielę. O godz. 15.00 – koncert Magdy Anioł,
a ok. godz. 16.00 – przywitanie św. Mikołaja,
który w tym roku przyleci do Oławy śmigłow-
cem udostępnionym życzliwie przez Grupę
Filmową ATM. Zapisy dzieci i szczegółowe

informacje – w biurze parafialnym. Zachęcamy
do sponsorowania zabawy dzieciom z rodzin
ubogich, które zostaną wytypowane przez
Miejski Ośrodek Pomoc Społecznej.

* Zachęcamy do lektury „Gościa Niedzielnego”
i „Głosu Apostołów”.

* Jubilatom i solenizantom z najbliższych dni
składamy najlepsze życzenie. Wszystkim
życzymy dobrej niedzieli i udanego tygodnia.

